

SONIA RAMMER

*O KOBIECIE, KTÓRA MYŚLAŁA, ŻE JEST PSEM*

---

*THE WOMAN WHO THOUGHT SHE WAS A DOG*





SONIA RAMMER

*O KOBIECIE, KTÓRA MYŚLAŁA, ŻE JEST PSEM*

---

*THE WOMAN WHO THOUGHT SHE WAS A DOG*







## Otchłanna granica ludzkiej tożsamości:

czyli mroźna opowieść o tym,  
jak Sonia Rammer zeszła na psy

## The abyssal limit of the human:

or a chilling tale of how  
Sonia Rammer went to the dogs

Czy Sonia Rammer na Grenlandii szczekała i warczała? Chodziła na czterech łapach? Węszyła w głębokim śniegu i porasta sierścią, by przetrwać w niskich temperaturach? Gdy patrzę na wideo oraz dokumentację fotograficzną dokamerowych performansów artystki wiem, że tak właśnie było: Sonia Rammer w tych momentach stawiała się psem. Powiedziałabym, że zeszła na psy, ale nie w negatywnym sensie tego frazeologizmu, który zwyczajowo oznacza zubożenie, zmarnienie, zbiednienie, utratę dawnej renomy i klasy czy moralne wykołajenie. Uważam, że wraz ze zmierzchem antropocenu i wielkim potencjałem komentującej ów schyłek filozofii ekofeministycznej powinien zmieniać się również nasz język. Dlatego w historii o tym, jak Sonia Rammer zeszła na psy, sformułowanie to ma dla mnie jak najbardziej pozytywny wydźwięk, ponieważ oznacza empatyczne wczucie się w istotę psa, żyjącego na Grenlandii, bez – tak typowej dla gatunku ludzkiego – arogancji związanej z poczuciem wyższości nad zwierzętami. Ponadto działanie artystki prowadzi do powstania transgatunkowej hybrydy, pso-człowieka.

W trakcie pobytu rezydencjalnego na Grenlandii Sonię Rammer otaczała śnieżna, majestatyczna i lodowata pustka, w której jednymi z nielicznych ruchomych elementów były psy. Artystka obserwowała ich zwyczaje i sposoby poruszania się po śniegu, by w końcu wejść w ich rolę własnym ciałem. To dzięki *haptycznemu systemowi* – jak ujął to James J. Gibson – zwierzęta i ludzie są w literalnym kontakcie ze środowiskiem i otoczeniem, w którym się znajdują<sup>1</sup>, a także ze sobą wzajemnie w relacji międzygatunkowej. Życie grenlandzkich psów poruszyło *haptyczny system* Sonii Rammer i zainspirowało artystkę do eksperymentowania, co by było, gdyby sama ona stała się czworonogiem. Jak

Did Sonia Rammer bark and growl in Greenland? Did she go about on all fours? Did she sniff the air and the deep snow, or grow fur to endure the freezing cold? After seeing the documentation of her performances, I know that this was indeed the case: Sonia Rammer became a dog in those moments. I would say that she went to the dogs, but not in the pejorative sense that the phrase usually suggests. None of the destitution or the waste, or the loss of status and reputation. No breaking down of ethical behaviour or moral character. For me the phrase is decidedly positive. For in the twilight era of the Anthropocene – and with the unique potential that ecofeminist philosophy has to comment on that decline – the meaning behind our words and phrases must also change. And so in the account of how Sonia Rammer went to the dogs in Greenland, that phrase now suggests an extraordinary empathy for such an animal, with none of the arrogance typically demonstrated by our species in its relationship with others. Moreover, her actions have led to the creation of a trans-species hybrid: the dog-human.

During her residency in Greenland Sonia Rammer was surrounded by a majestic wasteland of snow and ice, the dogs being one of very few moving elements. She watched them. She studied their habits. Examined their way of moving through the snow. All this so that later she might shape-shift and enter into their place and being with her own body. It is thanks to the haptic system, James J. Gibson writes, that humans and animals have actual and literal contact with the environment in which they find themselves, as well as with each other in an inter-species relationship.<sup>1</sup> The life of the Greenland Dog impressed itself on Sonia Rammer's *haptic system*, inspiring her to experiment with what it

1 J. J. Gibson, *The Senses Considered as Perceptual System*, Boston 1966, s. 97.

1 J. J. Gibson, *The Senses Considered as Perceptual System*, Boston 1966, p. 97.









stwierdza filozof Patryk Szaj: „Bycie-ze-zwierzęciem’ jest przeciwieństwem niezbywalnym elementem faktyczności ludzkiego istnienia (...). *Mitsein* nie może ograniczać się tylko do ludzi”<sup>2</sup>. Owo ‘bycie-ze-zwierzęciem’ w sztuce może być tematyzowane również poprzez zejście na psy. Jak podkreślał Jacques Derrida w swoim słynnym tekście *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*: „Zwierzę patrzy na nas, a my jesteśmy przed nim nadszy. Myślenie być może zaczyna się tutaj”<sup>3</sup>. Z kolei w wywiadzie udzielonym Małgorzacie Kowalskiej i Jerzemu Niecikowskiemu słynny francuski dekonstrukcjonista podkreślił: „Problem zwierzęcia bardzo mnie interesuje. Od początku miałem podejrzliwy stosunek do dyskursów, w których poszukiwano cech swoiście ludzkich, zbyt pochopnie przeciwstawiając człowieka zwierzęciu. Cała opracowana przeze mnie strategia związana z pojęciami pisma i śladu, a także z krytyką antropocentryzmu, służyła otwarciu przestrzeni, w której można by na nowo przemyśleć istnienie zwierzęce, pismo zwierzęcia, ślad zwierzęcia, w której dałoby się na nowo wyznaczyć relacje między zwierzęciem i człowiekiem”<sup>4</sup>.

Sonia Rammer, w myśl idei Derridańskich, pragnie oddać sprawiedliwość indywidualnej zwierzęcej egzystencji, sama performatywnie wchodząc w jej skórę i mierząc się ze smakowaniem uczucia stawania się owym *radycznie Innym* wobec własnego człowieczeństwa i ludzkiej tożsamości. Wedle klasycznej filozofii metafizycznej zwierzę jest bowiem takim obcym, wykraczającym poza jakikolwiek horyzont oczekiwań, niemieszczącym się w ludzkich strukturach poznawczych i załamującym każde rozumienie. Myślenie to kwestionował Derrida, który przewrotnie parafrazował Kartezjusza: „Jestem o tyle, o ile jestem za zwierzęciem”, „Jestem o tyle, o ile jestem ze zwierzęciem”<sup>5</sup>. Sonia Rammer te parafrazy cieleśnie i performatywnie podjęła, stawiając pytanie o kondycję ludzko-zwierzęcą oraz o potencjał redefiniowania klasycznych definicji tożsamości przy pomocy kreowania hybryd transgatunkowych.

would be like if she herself were a quadruped. As Patryk Szaj says, “‘Being-with-animal’ is an inalienable element of the actuality of human existence (...) *Mitsein* cannot be limited to humans alone.”<sup>2</sup> This “being-with-animal” in art could also be thematised through the phrase, going to the dogs. In his famous text *The Animal That Therefore I Am (More to Follow)* Jacques Derrida wrote that, “The animal looks at us, and we are naked before it. Thinking perhaps begins there.”<sup>3</sup> In an earlier interview with Małgorzata Kowalska and Jerzy Niecikowski, the famous French deconstructionist had already stated that, “The problem of the animal is very interesting to me. From the beginning, I had a suspicious attitude towards discourses that sought characteristics specific to humans, and that too hastily opposed humans to animals. The entire strategy I developed related to the concepts of writing and trace, as well as the critique of anthropocentrism, was aimed at opening up a space in which it would be possible to rethink animal existence, animal writing, animal trace, in which it would be possible to redefine the relationship between animals and humans.”<sup>4</sup>

From the perspective of Derridean thought, Sonia Rammer seeks to do justice to an individual animal existence by performatively stepping into its skin. By doing so she immerses herself in the feeling of becoming *radically Other* with regards to her own humanity and her own human identity. Classical metaphysics tells us that this is not possible. They proclaim that animals are so alien to us that they go well beyond any horizon of expectation that we might have, that they cannot possibly fit within human cognitive structures, and that consequently they defy human understanding. Derrida challenged this kind of thinking, paradoxically paraphrasing Descartes, “‘I am inasmuch as I am *after* [*après*] the animal’ or ‘I am inasmuch as I am *alongside* [*auprès*] the animal’.”<sup>5</sup> Sonia Rammer physically and performatively undertook these paraphrases, raising questions about the human-animal condition and the potential for redefining classical definitions of identity through the creation of a trans-species hybrid.

Ronald Broglio observed the following, “If we cannot access what it is to live from the standpoint of the beast, then our understanding of the animals and their worlds comes from contact with the surfaces of such worlds—the

2 P. Szaj, *Zwierzę jako absolutny inny. Otwieranie nie/możliwości*, „Analiza i Egzystencja”, 36, 2016, s. 59.

3 J. Derrida, *The Animal That Therefore I Am (More to Follow)*, „Critical Inquiry”, 28 (2), 2002, s. 369–418. Polskie tłumaczenie, z którego pochodzą cytaty: Jacques Derrida, *Zwierzę, którym więc jestem (dalej idąc śladem)*, tłum. M. Koza, s. nlb., [https://www.academia.edu/3316323/Jacques\\_Derrida\\_-\\_Zwierze%20%99\\_kt%C3%B3rym\\_wi%C4%99c\\_jestem\\_dalej\\_id%C4%85c\\_%20%C5%9Bladem](https://www.academia.edu/3316323/Jacques_Derrida_-_Zwierze%20%99_kt%C3%B3rym_wi%C4%99c_jestem_dalej_id%C4%85c_%20%C5%9Bladem) (dostęp: 05.06.2020).

4 Idem, *O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żalobie. Z Jacques'em Derridą rozmawiają Małgorzata Kowalska i Jerzy Niecikowski*, z francuskiego tłum. M. Kowalska, „Przełom Filozoficzny – Nowa Seria”, 1, 1998, s. 9.

5 J. Derrida, op. cit., s. 379.

2 P. Szaj, *Zwierzę jako absolutny inny. Otwieranie nie/możliwości*, in: „Analiza i Egzystencja” 36, 2016, p. 59.

3 J. Derrida, *The Animal That Therefore I Am (More to Follow)*, in: „Critical Inquiry” 28 (2), 2002, p. 397

4 Idem, *O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żalobie. Z Jacques'em Derridą rozmawiają Małgorzata Kowalska i Jerzy Niecikowski*, from French trans. M. Kowalska, in: „Przełom Filozoficzny – Nowa Seria”, 1, 1998, p. 9.

5 J. Derrida, op. cit., p. 379.

Jak pisał Ronald Broglio, „jeśli nie możemy wejść w skórę zwierząt, to wówczas nasze rozumienie zwierząt wynika z kontaktu powierchni dwóch światów – miejsca, gdzie światy człowieka i zwierzęcia zderzają się ze sobą i wstrząsają [*jarring and jamming*] naszymi kodami kulturowymi, których używamy do opisywania zwierząt”<sup>6</sup>. Sonia Rammer na Grenlandii próbowała owo „nie możemy” przelać, by owe zderzenia i wstrząsy jeszcze bardziej spotęgować. W śnieżnych krajobrazach obserwujemy zatem hybrydę: artystkę, która zeszła na psy, by zapytać o (nie)możliwość zatarcia międzygatunkowych różnic. Spojrzenie w oczy konkretnego grenlandzkiego psa skłoniło artystkę do podjęcia działania artystycznego, które podsuwa nam „przed oczy otchłanną granicę człowieka: nieludzkie albo aludzkie, kres człowieka, to znaczy przejście graniczne”<sup>7</sup>. Performatywne zejście na psy postrzegam jako dojście do owej otchłannej granicy człowieka, jako stanięcie w przejściu granicznym i zadanie pytania, co może być poza tą granicą.

Zarówno fotografie, jak i dokumentacja wideo, zrobione przez Sonię Rammer, są minimalistyczne: niewielka sylwetka „psa” porusza się spokojnie na mroźnym pustkowiu. Nie łąsi się do odbiorcy, nie skomle o uwagę. Po prostu jest w obrazie i wewnątrz niego rozgrywa swoje hybrydalne, transgatunkowe istnienie. W roku 2003 słynna filozofka ekofeministyczna, z wykształcenia również biologka, Donna Haraway wydała książkę „*When Species Meet, a sequel to The Companion Species Manifesto*”, która w całości poświęcona jest refleksji nad ludźmi i psami jako gatunkami towarzyszącymi w relacjach znaczącej inności. W ujęciu Haraway musimy pozostawać ciekawi i zaangażowani, szczególnie w relacji do gatunków, które nam na planecie współtowarzyszą, by wywikłać się wreszcie z narcystycznej postawy wyższości. W dorobku tej myślicielki ogromną rolę odgrywają również transgatunkowe hybrydy, które mają uwrażliwić nas na fakt tymczasowości oraz względności granic i autonomii bytów<sup>8</sup>. W swoich ekofikcjach Haraway kreuje symbionty, które są „mieszankami” ludzko-zwierzęcymi. Mam wrażenie, że Sonia Rammer w swoim projekcie takiego symbionta pozalaboratoryjnie i metaforycznie powołuje do życia, by z jednej strony jako istota ludzka przetrwać na lodowatej, nieprzyjaznej Grenlandii, z drugiej zaś strony, by bardziej empatycznie współtowarzyszyć tamtejszym psom.

sites where the human and animal worlds bump against each other, jarring and jamming our anticipated cultural codes for animals and offering us something different”<sup>6</sup>. Sonia Rammer attempted to break this ‘cannot’ in Greenland, and she did so by intensifying this jarring and jamming. Amongst the snow and ice we observe a hybrid: an artist who went to the dogs to explore the (im)possibility of erasing interspecies differences. She looked into the eyes of a Greenland Dog and took action, offering to our eyes in turn, “the abyssal limit of the human: the inhuman or the ahuman, the ends of man, that is to say the bordercrossing”<sup>7</sup>. I see this performative going-to-the-dogs as a way of going right up to that abyssal limit, standing at that threshold, and asking what lies beyond.

Sonia Rammer’s photographic and video documentation is minimalist: a small ‘dog’ silhouette moves untroubled across a frozen wasteland. It does not beg or whimper for attention. It just exists; and within that image, its hybrid, trans-species existence unfolds. In 2003 the renowned ecofeminist philosopher (and biologist) Donna Haraway, published *When Species Meet*, a sequel to *The Companion Species Manifesto*. This text is entirely devoted to reflecting on humans and dogs as companion species in a relationship of significant otherness. According to Haraway, in order to finally break free from our narcissistic posture of superiority over the other species that coexist with us on this planet, we must maintain a sense of curiosity and engagement. Cross-species hybrids also play a significant role in the work of this thinker, work which sensitises us to the temporality and relativity of boundaries, and the autonomy of all beings.<sup>8</sup> In her eco-fictions, Haraway creates symbionts that are ‘mixtures’ of the human and the animal. It is my impression that in this project Sonia Rammer brings such a symbiont to life, on the one hand to survive as a human being in a frozen and hostile land, on the other to coexist more empathetically with the local dogs.

This descent to the dogs is not ontologically innocent, as the artist strikes at the very heart of the metaphysical definition of human identity. She has the body of an animal. Compared to a dog there is nothing particularly special or unique about it. Her body and a dog’s body are both muscle and fat, blood and bone. As Caputo aptly puts it, *flesh* is not the principle of species, it is not a natural kind, it is not something specific to a particular species, and it is cer-

6 R. Broglio, *Surface Encounters. Thinking with Animals and Art*, Minneapolis-London 2011, s. XIX.

7 J. Derrida, op. cit., s. 381.

8 D. Haraway, *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Durham and London 2016, s. 61–62.

6 R. Broglio, *Surface Encounters. Thinking with Animals and Art*, Minneapolis-London 2011, p. XIX

7 J. Derrida, op. cit., p. 381.

8 D. Haraway, *Staying with the Trouble. Making Kin in the Chthulucene*, Durham and London 2016, pp. 61–62.





Owo zejście na psy nie jest ontologicznie niewinne, ponieważ artystka godzi w sedno metafizycznej definicji tożsamości człowieka. Ma takie samo ciało jak zwierzę, nic nie czyni jej wyjątkową w porównaniu z psem; jej ciało i ciało psa to jedno i to samo mięso. Jak celnie ujął to Caputo: „*Flesh* nie jest principium gatunku, nie jest rodzajem naturalnym, niczym specyficznym gatunkowo, i z pewnością nie jest własnością prywatną ludzi. [...] *Flesh* jest *flesh* u istot ludzkich i nieludzkich, gdziekolwiek istnieje *zoe*. To właśnie z powodu *flesh* różnice gatunkowe ulegają stopieni<sup>9</sup>. W taki sposób Sonia Rammer może wykreować sytuację, w ramach której dochodzi do owej otchłannej granicy człowieka i patrzy prosto w oczy (własnej) *radykałnej Inności*, na którą staje się otwarta i dla której staje się *gośćInna*. Nie potrzebuje do tego wizualnych fajerwerków, ani napuszonych gestów, lecz konsekwencji i empatii – stąd skupia się na dokumentowaniu własnej spsiałej sylwetki na bezkresnych połaciach śniegu, nad brzegiem morza czy wśród skał wystających miejscami spod białego puchu. Z każdego kadru emanuje przejmujące zimno; niebo jest przeważnie szare, a chmury zdają się wisieć nisko nad horyzontem. Haraway, która rewidowała pionierską koncepcję podmiotowości w relacji do stawania-się-zwierzęciem zaproponowaną w 1980 roku przez Gillesa Deleuze’a i Felixa Guattariego w ich słynnej książce „*Tysiąc plateau*”<sup>10</sup>, twierdziła, że uprawiali oni „filozofię wzniosłości”, pozostając daleko od realnych organizmów oraz ziemi, czy mułu i błota, w których zwierzęta te rzeczywiście żyją. Artystka w swoim projekcie z Grenlandii trzyma się blisko warunków, w których psy rzeczywiście żyją – nie są to wprawdzie muł i błoto, lecz głębokie zasy i skały na brzegu lodowatej wody.

To ekstremalne środowisko na testowanie granic własnej tożsamości i prowokowanie do refleksji nad (nie)szczelnością gatunkowych granic czy schyłkiem antropocenu z jego nadętym przekonaniem o wyższości człowieka ponad innymi gatunkami zamieszkującymi Ziemię. Artystka, ponownie podobnie jak Derrida, podejmuje tę problematykę „nie po to, by wywyższyć zwierzę i poniżyć człowieka, lecz po to, by trochę skomplikować stosunki w tej przestrzeni”<sup>11</sup>. Jestem przekonana, że artystce się to udaje, ponieważ nie tylko traktuje grenlandzkie psy jako podmioty, lecz sama

tainly not a distinctly human property, “*Flesh is flesh* in human and non-human beings, wherever there is *zoe*.”<sup>9</sup> It is precisely because of *flesh* that differences between species are blurred. And it is in this way that Sonia Rammer can create a situation in which the unfathomable limit and border of the human is reached while at the same time confronting (her own) *radical Otherness*, to which she becomes open and for which she herself becomes a *gośćInna*.<sup>10</sup> She does not need visual fireworks or exaggerated gestures to achieve this, but rather consistency and empathy. Hence the focus on her own shapeshifting silhouette as it makes its way across an endless snowy expanse, by the water or among the rocks protruding from a blanket of pure white snow. Every frame exudes a frigid cold. The sky mostly grey, its clouds hang low on the horizon. In 1980, Gilles Deleuze and Felix Guattari proposed a pioneering concept of subjectivity in relation to the becoming-animal in their famous work *A Thousand Plateaus*. Haraway revised that concept, claiming that Deleuze and Guattari practiced a “philosophy of sublimity”, keeping their distance from any real organisms, from the mud and the sludge in which these animals actually lived.<sup>11</sup> In this project from Greenland, the artist sticks close to the conditions in which dogs actually live – in this case not mud and sludge, but deep snow and rocks at the edge of ice cold water.

This extreme environment tests the limits of one’s own identity. It provokes reflection on the (im)permeability of the boundaries between species, as well as the decline of the Anthropocene with its inflated belief in human superiority over the other species that inhabit the Earth. Like Derrida, Rammer engages with this issue, “Not to exalt the animal and humiliate the human, but to complicate relations in this space a little.”<sup>12</sup> I am convinced that the artist succeeds in doing so because she not only treats these dogs as subjects, but also uncompromisingly descends to their level. This action is crucial for redefining subjectivity and becoming *homo mundanus*<sup>13</sup> – a being not foreign to the world but an integral part of it – experiencing the environ-

9 John D. Caputo, *Against Ethics. Contributions to a Poetics of Obligation with Constant Reference to Deconstruction*. Bloomington–Indianapolis 1993, s. 210.

10 Zobacz: Donna Haraway, *When Species Meet*, Minneapolis 2018; Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Tysiąc plateau*, tłum. zbiorowe, Warszawa 2015. Poglądy Haraway komentuje Monika Bakke. Porównaj: Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2010, s. 94–95.

11 J. Derrida, *O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żatobie...*, s. 9.

9 John D. Caputo, *Against Ethics. Contributions to a Poetics of Obligation with Constant Reference to Deconstruction*. Bloomington–Indianapolis 1993, p. 210.

10 This play on words combines the idea of hospitality (*gościnną*) with the concept of difference or otherness (*Inna*), creating a phrase that might imply an open, welcoming attitude towards the different or the other.

11 Cf. Donna Haraway, *When Species Meet*, Minneapolis 2018; Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Tysiąc plateau*, trans. various, Warsaw 2015. Haraway commentary on Monika Bakke. Cf. Monika Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Poznań 2010, pp. 94–95.

12 J. Derrida, *O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żatobie...*, p. 9.

13 See: W. Welsch, *Homo mundanus: Jenseits der anthropischen Denkform der Moderne*, Weilerswist-Metternich 2012.



bezkompromisowo na psy schodzi. Działanie to jest kluczowe dla redefiniowania podmiotowości i stawania się *homo mundanus*<sup>12</sup> – czyli istotą nie obcą światu, lecz stanowiącą jego integralną część – doznającą środowiska, w którym się znajduje całym *haptycznym systemem*, co nie tylko pogłębia relacje z naturą i de(kon)struuje antropocentryczne stereotypy, lecz przede wszystkim zaprasza nas do namysłu nad własną kondycją u progu trzeciej dekady XXI wieku.

ment in which it exists through its entire *haptic system*. Not only does this deepen our relationship with nature and de(construct) anthropocentric stereotypes, but moreover it invites us to reflect on our own condition at the beginning of the third decade of the 21st century.

12 Zobacz: W. Welsch, *Homo mundanus: Jenseits der anthropischen Denkform der Moderne*, Weilerswist-Metternich 2012.

























## Rezydencja artystyczna Arctic Culture Lab, Oqaatsut, Grenlandia, kwiecień 2022

### Fragmenty zapisków

Oqaatsut to mała osada wciśnięta między Czerwoną Zatokę a Zatokę Disco. Zamieszkuje ją na stałe kilkanaście osób, głównie myśliwych z rodzinami. Od najbliższego miasta – Ilulissat – wioskę oddziela dwadzieścia kilometrów arktycznych bezdroży. Bywa, że ze względów pogodowych Oqaatsut jest odcięte od reszty świata. Do końca kwietnia gruba pokrywa śniegu ujednolica krajobraz, a niska temperatura konserwuje ludzkie i psie odchody. Ciała zmarłych spoczywają spokojnie w małym domku – kostnicy na wolnym powietrzu – czekając na miękki grunt, w który można wbić szpadel. Zamarznięta zatoka skutecznie zatrzymuje transport towarów, czego efektem są puste półki w jedynym wioskowym sklepiku.

Zbliża się arktyczny dzień polarny. Niebo jaśnieje, wielkanocny księżyc zawisa nad okolicznymi wzgórzami wstuchany w psie opowieści. Droga z pracowni do sypialni srebry się, śnieg chrupie pod nogami, zimny wiatr usztywnia policzki, przejście trzydziestu metrów jest wymagające. Psy milkną w zimnie, oszczędzają energię, leżą, nakrywają pyski ogonem, czasem wchodzą do prowizorycznych bud. Wstają, kiedy widzą zbliżające się sanie, które kojarzą zarówno z zaprzęgiem, jak i jedzeniem. Przytroczone do skat na łańcuchach, podskakują, stają na tylnych łapach, ujadają, skamlą, piszczą, używają słów, których nie potrafię rozpoznać. Na śniegu widać wydeptane ślady łap – okręgi, które ilustrują zakres psiej wolności. Przechodząc w pobliżu sfory, pomimo bardzo niskiej temperatury, odczuwam zapach odchodów, sierści, potu, a może psich emocji.

Sytuacja grenlandzkich psów odzwierciedla skomplikowane położenie Inuitów, którzy poddani brutalnej kolonizacji próbują zredefiniować własną tożsamość.

## Arctic Culture Lab Art Residency, Oqaatsut, Greenland, April 2022

### Extracts from notes

Oqaatsut is a small settlement nestled between Red Bay and Disco Bay. It is permanently inhabited by several hunters and their families. Twenty kilometres of Arctic wilderness separate the village from the nearest town, Ilulissat. At times weather conditions isolate Oqaatsut from the rest of the world. Until the end of April a thick blanket of snow homogenises the landscape, and the freezing temperature preserves both human and dog faeces. The bodies of the deceased rest peacefully in a small outdoor building - a charnel house - waiting for the ground to soften enough for a shovel to penetrate. The frozen bay stops the transport of any goods, leading to empty shelves in the one village store.

The Arctic polar day is approaching. The sky brightens, and the Easter moon hangs low over the surrounding hills, listening in to the whispers floating up from the wasteland below. The footpath from my living quarters to the studio gleams silver. An ice-cold wind stiffens the cheeks. Snow crunches underfoot. Just thirty meters, but covering them is a challenge. The dogs fall silent in the cold, conserving energy. They lie down, covering their muzzles with their tails. Sometimes they find cover in makeshift shelters. They rise when they see sleds approaching, which they associate with both the harness and with food. Tethered to the rocks by chains, they jump, stand on their hind legs, bark, whimper, squeal and use other expressions that I cannot recognise. Paw prints in the snow form rings that mark the extent of their freedom. Passing near the pack, I smell their shit, their sweat, their fur, possibly even their emotions.

The situation that these dogs find themselves in mirrors the complicated position of the Inuit. A people who after being subjected to a brutal colonisation are now trying to re-define their own identity.







Kadry pochodzą z performansów wideo zrealizowanych na rezydencji artystycznej w Arctic Culture Lab na Grenlandii w kwietniu 2022



Arctic Culture Lab - the top of the iceberg matters  
[arcticculturelab.gl](http://arcticculturelab.gl)

## SONIA RAMMER

Artystka, podróżniczka, psycholożka, zawodowo związana z Uniwersytetem Artystycznym im. M. Abakanowicz w Poznaniu (Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa), gdzie prowadzi Pracownię Sztuki w Perspektywie Międzykulturowej. Brała udział w licznych wystawach zbiorowych i indywidualnych w kraju (m. in. BWA, Bielsko Biała; Wozownia, Toruń; BWA, Wrocław; Arsenal, Poznań; Art Station, Poznań; BWA, Bydgoszcz; AT, Poznań; MOS, Gorzów; BWA, Łódź; BWA, Leszno; Curators Lab, Poznań; DAP, Warszawa; Zamek Księżąt Pomorskich, Szczecin) i za granicą (m. in. Jeruzolima, Izrael; Nowy Jork, USA; Berlin, Niemcy; Hofsos, Islandia; Marpha, Nepal; Bruksela, Belgia). Na kształt jej twórczości wpływają doświadczenia międzykulturowe zdobywane na rezydencjach artystycznych (np. Marpha Foundation, Nepal; Baer Art Center, Islandia; Arctic Culture Lab, Grenlandia), niestające wychodzenie poza strefę komfortu, zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym, oraz pielęgnowanie związków międzygatunkowych. Pracuje w różnorodnych mediach.

Więcej na: [soniarammer.art](http://soniarammer.art)



Artist, traveler, psychologist. Professionally affiliated with M. Abakanowicz University of the Arts Poznań (Faculty of Art Education and Curatorship) where she heads the Intercultural Art Perspective Studio. Rammer has participated in numerous group and solo exhibitions at various institutes across Poland. (These include: BWA, Bielsko Biała; Wozownia, Toruń; BWA, Wrocław; Arsenal, Poznań; Art Station, Poznań; BWA, Bydgoszcz; AT, Poznań; MOS, Gorzów; BWA, Łódź; BWA, Leszno; Curators Lab, Poznań; DAP, Warsaw; and Pomeranian Dukes' Castle, Szczecin). She has also exhibited internationally. (Locations include: Jerusalem, Israel; New York, USA; Berlin, Germany; Hofsos, Iceland; Marpha, Nepal; Brussels, Belgium). Her work is heavily influenced by intercultural experiences gained during art residencies abroad. (For example: the Marpha Foundation, Nepal; Baer Art Centre, Iceland; and the Arctic Culture Lab, Greenland). Rammer constantly steps outside of her own comfort zone in both her personal and professional life, all the while nurturing interspecies relationships. She works in various media.

More information at: [soniarammer.art](http://soniarammer.art)

Publikacja towarzysząca wystawie /  
A publication on the occasion of the exhibition:

Sonia Rammer  
*O kobiecie, która myślała, że jest psem*  
*The woman who thought she was a dog*

25.05–09.07.2023

teksty / texts:  
Marta Smolińska, Sonia Rammer

tłumaczenia na język angielski / english translation:  
Paul Magee

zdjęcia / photos:  
dzięki uprzejmości artystki

projekt graficzny katalogu / graphic design of the catalogue:  
Mateusz Jagielski

druk / print: ARTiS Poligrafia – Toruń

ISBN: 978-83-66588-20-2



Galeria Sztuki Wozownia / Wozownia Art Gallery  
ul. Rabiańska 20  
87-100 Toruń  
[www.wozownia.pl](http://www.wozownia.pl)



Województwo  
Kujawsko-Pomorskie

---

Instytucja kultury Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego



